Nr. 46. Lwów dnia 16. listopada 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwow, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

„GNOM“.

W sierpniu bieżącego roku sprowadziłem motor benzynowy do młocarni, z fabryki akcyjnej w *Oberursel* koło Frankfurtu, nazwany „Gnom“; od tego czasu otrzymałem tyle listów z zapytaniami o działalność „Gnoma“, że wprost nadążyć nie mogę odpisać na nie, przeto postanowiłem w „Rolniku“ zdać szczegółowe sprawozdanie: tak o funkcyonowaniu motora, jak też o bliższych szczegółach nabycia, dostawiania benzyny i t. d.

Otóż motor raz uregulowany i w ruch puszczony funkcyonuje doskonale, nic się w nim nie psuje, smaruje on sam i w ogóle nie przedstawia żadnych dla gospodarza ambarasów, a kosztów bardzo mało. Zanim jednak właściciel lub któryś ze sług obezna się dokładnie z tajemnicami kaprysów „Gnoma“ upłynie zazwyczaj kilkanaście dni, które są w stanie do rozpaczy doprowadzić. Najgorszem ze wszystkiego, to ten szczegół, że fabryka nie ma stałego reprezentanta w Galicyi i wszystkie swoje interesa koniecznie chce z interesantami bezpośrednio załatwiać; w dodatku przyjęła monterów, którzy chociaż mają zupełnie wystarczającą znajomość wewnętrznego składu maszyny, to jednak nie mają pojęcia o zastosowaniu motoru do młocarni, a najgorzej, że słowa po polsku nie umieją, trzeba koło nich ciągle funkcyonować w roli tłómacza.

Dla dokładniejszego poinformowania ciekawych i zainteresowanych opowiem dokładnie moje wszystkie doświadczenia z „Gnomem“, a z nich dowie się każdy, co go czekać może i czego unikać należy.

Zapisałem maszynę w czerwcu z tem, żeby na dzień 20. lipca była dostarczoną do stacyi kolei w Monasterzyskach. Tymczasem dopiero około 1. września doczekałem się maszyny. Za to monter, który przedtem układał takie same motory w Przewłoce i w Monasterku, przyjechał natychmiast po nadejściu maszyny. Beczka na wodę do chłodzenia motoru, rury potrzebne etc. etc. wszystko było przygotowane — mimo tego monter bawił pięć dni, bo nie miał żadnych narzędzi do cięcia i gwintowania rur, i musiałem posyłać do Stanisławowa i Buczacza, pożyczać od kotlarzy te przyrządy, i naturalnie za nie płacić bardzo słono. Wreszcie po dniach pięciu puścił maszynę w ruch; szła 3 godziny doskonale — po tem kazał stanąć i oświadczył mi, że musi za dnia rozebrać cały motor i obznajomić mnie dokładnie z jego wewnętrznym składem, bo postanowił nazajutrz odjechać. Wiadomość ta była mi dość miła, bo każda godzina pobytu montera kosztuje koronę. Rozebraliśmy, on pouczywszy, sam złożył. Zrobił się wieczór; obrachowawszy się wyjechał. W poniedziałek do dnia zerwałem się sam ażeby młocarnię w ruch puścić — ani rusz! Motor zupełnie funkcyonować nie chciał. Po prostu rozpacz! Chłopów się zebrała cała kupa i z rozczuleniem zaczynają ubolewać, że pan tyle pieniędzy wydali na to, a oni z góry wiedzieli, że taka katarynka młócić nie może. Jedynym jaśniejszym promykiem w tem rozpaczliwem położeniu był ten szczegół, że o milę w Kowalówce mieszka pan Bronisław Czaykowski, który już od roku „Gnomem“ młóci i jest tak uprzejmy i dobry, że swem doświadczeniem i wiedzą chętnie służy sąsiadom. Pan Bronisław przyjechał sam i wziął swego maszynistę — pokazało się, że monter składając maszynę źle ułożył wewnętrzny regulator i pozakładał azbestowe „pakunki“ przy przewodzie elektrycznym nie napuściwszy ich pokostem, w skutek czego elektryczność je porozrywała. Za kilka godzin, po ustawieniu należytem, motor poszedł i idzie do dziś doskonale. Zaznaczyć tu muszę, że tak ja sam, jak też i kowal, który u mnie zastępuje maszynistę, daleko więcej skorzystaliśmy, przez dzień nauki od pana Czajkow-

skiego i jego maszynisty, niż za pięć dni z wykładów niemieckiego montera.

Teraz, odpowiadając na liczne pytania ustnie i listownie do mnie wystosowane podam bliższe wskazówki, dla tych którzy chcą „Gnoma" nabyć.

Najtrudniejszem jest dokładne zastosowanie motora do młocarni, a to z tej przyczyny, że fabryka wyrabia tylko same motory i znaczy je inaczej niż są obliczone i znaczone angielskie parowe maszyny. HP „Gnoma" jest oznaczeniem innej siły, niż taki sam znak na parowej lokomobili. Nie wdając się w długie wywody i rachunki podam dokładną wskazówkę z praktyki wziętą. Jeżeli przy maszynie w kieracie chodziły 4 konie żywe, to wystarczy motor o sile 2 koni i t. d. za 6 koni żywych 3HP, za 8—4HP etc.

U mnie maszyna Dajewskiego z Podhajec o bębnie cepowym 27" szerokim, zastosowana do 3HP silnego motoru młóci z zupełną łatwością 6 kóp średnich na godzinę — spala przy tem około 18 kilogramów benzyny i zużytkowuje oliwy do motoru i maszyny za 40 centów dziennie. Jeżeli jednak zboże jest trochę wilgotne, to maszyna pracuje silniej i więcej zużywa benzyny — tak że to zużycie dojść może do 24 *kg* przez dzień o 7½ godzinnej pracy.

Zwracam tu uwagę jeszcze na jeden szczegół, jeżeli kto chce motor zastosować wprost do młocarni, bez żadnych transmisyi, co jest najpraktyczniej, to musi zamawiając motor zmierzyć blok przy maszynie, na którym chodzi pas. Bloki boczne które są przy motorach są za małe i w zastosowaniu do młocarni dają za mało obrotów. Najlepiej to wytłomaczę przykładem u mnie. Blok przy młocarni miał 10 *cm.* średnicy — przy motorze przyszedł blok o 30 centymetrach średnicy, a że motor robi 300 obrotów w minucie, więc bęben obracał się tylko 900 razy w minucie, co jest za mało, więc bardzo wolno młócił i nie wymłacał. Gdym zmienił blok przy motorze, na taki, który miał 40 cent. średnicy, od razu zwiększyła się liczba obrotów bębna na 1200 i młóci doskonale. To są drobne doświadczenia, ale bardzo ważne, bo od takich drobiazgów czasem zawisła wydatność roboty.

Co do sposobu nabywania, to stanowczo zmusić należy fabrykę, żeby weszła z jakąś swojską firmą w stały interes komisowy. Ja sobie w ten sposób radziłem: zamówiłem motor przez „Dom dla Ziemian". Fabryka starała się to pośrednictwo ignorować i ciągle ze wszystkimi sprawami zwracała się do mnie, ani razu im nie odpisałem, tylko zawsze odpisywałem do „Domu dla Ziemian" i tej firmie poleciłem napisać do Oberursal, że umyślnie tak robię, bo z zasady po niemiecku nie koresponduję.

Wiem, że „Dom dla Ziemian" przygotowuje się do zrobienia komisowego układu z tą fabryką i chce wykształcić dwóch monterów polaków, którzyby układali motory w Galicyi i byli w każdej chwili do dyspozycyi, a to by było wielkiem ułatwieniem, bo dziś w razie zepsucia motoru sprowadzać montera z Oberursel, pociągało by za sobą niepomiernie wielkie koszta.

Benzynę mam wolną od podatku i sprowadzam ją od firmy *The Anglo-Galician Oil-Comp.* w Drohobyczu. Benzyna dobra. Firma ta chciała także korespondować po niemiecku, ale na moje oświadczenie że „nierozumiem" — pisuje po polsku. Od straży skarbowej, jako też od Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, doświadczam zawsze bardzo uprzejmego obejścia. Radzę tylko podania o wolną od podatku benzynę wnosić o ile można wcześnie, bo zanim z odnośnej dyrekcyi dojdzie pozwolenie do fabryki, to zawsze wiele czasu zajmie. Próbowałem brać benzynę z rafineryi w Stanisławowie, ale nie nadaje się do tego użycia bo nie zapala się od iskry elektrycznej.

Oto wiązka doświadczeń, któremi służę łaskawym kolegom: w odpowiedziach udzielanych listownie nie byłem wstanie tak dokładnie wszystkiego opisać — co starałem się dziś poprawić, sądząc że za pośrednictwem „Rolnika" trafię do wszystkich.

Na zakończenie dodam, że wedle mego przekonania „Gnom" dla małych gospodarstw jest idealnym motorem, trochę drogim — ale stanowczo opłacającym się.

Dubienko, dnia 7. listopada 1901.

K. Sołtan-Abgarowicz.

Skutki zniesienia obrotu mlewem.

Wskutek powszechnych natarczywych żądań rolników przeprowadził c. k. rząd przy ugodzie z Węgrami zniesienie t. zw. obrotu mlewem, co sobie za wielką zasługę poczytał i za co rolnicy nasi czuli się zobowiązanymi do wielkiej wdzięczności.

Nie każdy Czytelnik może wie, co rozumiemy pod nazwą obrotu mlewem (po niemiecku *Mahlverkehr*).

Wskutek tego dozwolenia obrotu mlewem, jeżeli młyn jakiś zakupił partyę zboża rumuńskiego albo rosyjskiego, to mu wolno było zboże to wprowadzić bez cła, jeżeli odpowiednią ilość mąki zagranicę wywiózł. Spodziewali się tedy rolnicy, że skoro młyny będą mogły swe zapotrzebowanie tylko w kraju pokrywać, to ceny zboża się podniosą, bo zagraniczne zboże po opłaceniu cła, będzie droższem niż krajowe.

To zdawało się zupełnie jasnem, a jednak rachowano widocznie bez gospodarza, gdyż ceny pszenicy po zniesieniu obrotu mlewem spadły zamiast się podnieść.

Graf Aritur, erkläre mir nur
Dies neue Räthsel der Natur?"

Młyny mogą tyle tylko mleć krajowego zboża, ile mąki zużywa wewnętrzna konsumcya, na wywóz bowiem nie nadaje się mąka ze zboża krajowego, bo jest za drogą. Węgry wywożą wprawdzie mąkę z węgierskiego zboża, ale ta ilość nie wystarcza aby zatrudnić młyny węgierskie, choćby nawet przy zredukowanym ruchu, a ponieważ obecnie nie mogą one mleć zboża zagranicznego nieoclonego na wywóz, więc są zmuszone pchać swoją mąkę do Austryi zatem i do Galicyi, przez co nasze młyny oczywiście musiały stracić konsumentów w kraju. Zniesienie obrotu mlewem jest oczywiście bardzo niekorzystnem dla młynarstwa węgierskiego, ale jest bardzo korzystnem dla węgierskich rolników — bo młyny tamtejsze kupują teraz od nich zboże celem eksportu mąki do Austryi. Natomiast dla rolników austryackich wogóle, jest taki stan rzeczy wysoce szkodliwym, ponieważ my obecnie wskutek tego mniej zboża do krajowych młynów możemy pozbyć, z powodu braku zbytu na mąkę, co wprost już zagraża istnieniu naszych młynów. Skoro zaś młyny austryackie upadną, to zbraknie konsumenta na nasze zboże, bezpośredni bowiem wywóz zboża zagranicę, w szczególności z Galicyi do Niemiec, równa się prawie zeru wobec konkurencyi dowozu zboża rosyjskiego. W Rosyi są znacznie tańsze taryfy przewozowe, tańsze ceny ziemi, przeważnie jeszcze tania ekstenzywna produkcya i znacznie mniejsze podatki. Rząd rosyjski jest tego zdania, że koleje żelazne nie są na to zbudowane, aby przynosiły dochód skarbowi, lecz mają służyć do podniesienia kraju; tak zresztą, jak i w całej Europie nie budowano szos na to

aby z nich ciągnąć zyski, ale aby ułatwić komunikacyę i podnieść dobrobyt ogólny.

W Galicyi nie widzi się wcale ani we dworach, ani na targach handlarzy zbożem, którzyby u nas robili zakupna dla zagranicy. Skoro zatem brakuje wywozu wprost, to powinni rolnicy iść ręka w rękę z przemysłem młynarskim, rolnik bowiem musi dbać o swego jedynego odbiorcę i popierać go — a nie do ruiny doprowadzać, przez coby sam wpadł z deszczu pod rynnę. Widzimy, że pogląd taki, jakoby zboże obce przerobione przy pomocy obrotu mlewem wpływało na obniżenie cen. jest zupełnie mylnym. Żaden [illegible] młyn nie będzie mełł więcej zboża krajow[illegible] ponadto, co sprzeda mąki w kraju. i we własnym interesie najpierw musi mleć dla konsumcyi wewnętrznej krajowej a dopiero po jej zaspokojeniu. zacznie mleć na wywóz, aby zużyć swą siłę roboczą, zmniejszyć przez to koszta produkcyi jednostki miary i lepiej tym sposobem wytrzymać konkurencyę.

Po zniesieniu obrotu mlewem stracili i rolnicy — a młynom powodzi się już całkiem nędznie! Kiepski zbyt w kraju a brak wywozu, ograniczenie produkcyi, zwiększone jej koszta, i powolne ale stałe obniżanie się cen zboża a jeszcze bardziej mąki, gdyż co do tej ostatniej wytwarza się hyperprodukcya z powodu konkurencyi węgierskiej — oto objawy jakie nastąpiły. Nic nie powoduje tak znacznej straty dla młyna jak spadek cen. żaden młyn nie może przecież istnieć bez zapasów zboża i mąki, zysk zaś młynarski jest obecnie tak nie wielki, że mały spadek cen wystarcza już aby cały ten zysk pochłonąć. i aby nastąpiła strata. Wobec straty występują jeszcze podatki i tworzą prawdziwie tragiczną drogę cierniową dla przedsiębiorstwa. Dopóki dobrze idzie, no to oddaje się część z zysku i basta. Jużeśmy do tego nawykli, aby przy wszystkich przedsiębiorstwach uważać panstwo jako wiele wymagającego wspólnika i to mianowicie wspólnika tylko do zysków (zabierającego w poszczególnych wypadkach do 27% dochodu brutto). Spólnik ten jednak nie tylko że nigdy nie chce wiedzieć o stracie, ale chce mieć dochód nawet i w razie dotkliwej straty, a zatem zawsze zysk, chociaż mniejszy. Podatek zarobkowy nie uznaje poprostu straty. Podatek dochodowy jest zasadniczo bardzo racyonalnym — niewątpliwie — ale i tutaj, jak wszędzie, chodzi o wykonanie!

Wskutek przepisu, iż opłaca się ten podatek od dochodu obliczonego w przecięciu z 3 lat. musi się oczywiście płacić i w takim roku, w którym dochodu nie było albo nawet znaczna zaszła strata.

A toż płacić gdy się nic nie zarobiło, strasznie przykro! no i nadweręża to mocno kapitał. Przypominam tu sobie przedsiębiorstwo potasowe w Kałuszu, które od pierwszego roku istnienia ponosiło szkody i straciło wreszcie cały swój kapitał akcyjny a mimo tego musiało płacić rocznie podług ówczesnych przepisów 60.000 zł. podatków.

Przy tej już sposobności muszę podnieść tu pewną sprawę która okazuje, jakto niektórzy panowie deputowani wypowiadają niedość obmyślane żądania i życzenia. I tak, nie zbyt dawno postawiono z pewnej strony żądanie, aby nałożyć cło na wywóz nieobrobionego drzewa, aby tym sposobem powstrzymać dewastacyę lasów.

A przecież przeciw dewastacyi lasów mamy znakomitą ustawę, tę trzeba wykonywać należycie w pierwszej linii, ale nie ograniczać lichych zysków właścicieli lasów, którzy muszą płacić podatki. Dalej należy poprawić ustawę lasową tak, aby był wyraźny przepis, że każdy właściciel lasu ma mieć zatwierdzony przez władzę plan cięcia i zagospodarowania obszarów leśnych. którego ma się stricte trzymać.

Austrya ma znakomite prawa, ale niestety tylko dwie kategorye tych praw są ściśle wykonywane tj. te co się do ściągania podatków i do wojskowości odnoszą — inne zdają się na to tylko istnieć, aby stanowić materyał przy egzaminach na jurystów. Nic bardziej nie demoralizuje ludzi jak prawa pisane, których się nie wykonywa, bo jakże wtedy może się wyrobić jakiekolwiek poszanowanie prawa? a przecież to poszanowanie jest podstawą każdego porządnego państwa!

Ludwik br. Wattmann.

Kilka słów w sprawie „udowodnionych“ ogierów.

Od jednego z hodowców otrzymujemy następujące uwagi:

Oba artykuły i Fergusa i p. Ostoi-Ostaszewskiego są doskonałe i jeżeli dojdziemy do tego, że rząd zdecyduje się, na zniesienie „gniazda zgnilizny“, które się stadem radowieckiem zowie, a użyje te pieniądze na wyścigi dla koni pół krwi, angielskiej i arabskiej — na konkursy, wystawy próby, etc., to do lat dwudziestu zapomnimy żeśmy przeszli straszną epokę w hodowli, którą słusznie nazwać można epoką „niewoli radowieckiej“

W sprawie urządzenia wyścigów prowincyonalnych przyszedł mi pewien pomysł, którym chcę się z czytelnikami podzielić. Otóż wyścigi takie muszą się odbywać w każdem miasteczku, dawniej obwodowem, ażeby nie narażać hodowców na straty połączone z dalekim transportem koni. Nie można jednak nawet przypuszczać, ażeby w każdem z takich miasteczek zawiązało się towarzystwo dla chowu koni i wyścigów. Zresztą nie bardzo by i należało starać się, o to, bo nasze ziemiańskie towarzystwa i „związki“ licho prosperują, jak n. p. smutnej pamięci „Związek handlarzy i hodowców bydła“. W każdym jednak z tych miast odbywają się raz do roku oficerskie wyścigi i jest zazwyczaj arena, jako tako urządzona. Zdaje mi się. że najprostszą rzeczą by było, ażeby w dniu wyścigów oficerskich lub nazajutrz po nich ministerstwo rolnictwa rozpisało biegi i naznaczyło nagrodę i podczas tych wyścigów komisya skupująca ogiery. mogła by z wielką łatwością nabywać potrzebne dla kraju reproduktory „udowodnionej“ wytrzymałości. Na każdym z takich torów wyścigowych, mogło by i powinno być cztery nagrody: 1) dla ogierów pół krwi i anglo arabów. 2) dla ogierów czysto oryentalnego pochodzenia i tak zwanych polsko-wschodniej rasy. I takież same dwie nagrody dla klaczy, ażeby hodowcy mieli kryteryum i sposób wypróbowania klaczy, przed użyciem jej do chowu.

Rzucam tych kilka uwag jako zarys projektu, może kto, mający czas ku temu i potrzebne wpływy potrafi je zamienić w rzeczywistość.

Zużycie ziemniaków na paszę.

(Dokończenie.)

Zaparzając sieczkę zimną wodą w skrzyniach, by trzeciego dnia mieć paszę zmiękczoną przez zagrzanie, należy pasze słomiaste zaprawiać same a tak ziemniaki jak śrót zbożowy, makuch i inne pokarmy posilne mięszać bydłu do paszonki w żłobach, a w ten sposób uniknie się strat części pożywnych, jakie w gorącej temperaturze przez przemiany chemiczne spowodowanych, są zbyt znacznemi.

Bydłu opasowemu można dawać ziemniaki parowane, gdzie parnik jest w porządku i opał niedrogi.

Ziemniaki wadliwe wyżej wymienione poddawać ługowaniu w zimnej wodzie będzie często w praktyce i tu najkorzystniejszem.

Owce tak chowne jak opasowe żywią się ziemniakami znakomicie; mogą jeść surowe upłókane, posiekane i zmięszane tuż przed zadaniem z sieczką z dobrej słomy lub z siana. Wadliwe ziemniaki należy tak samo jak dla bydła ługować $^1/_2$ do $^3/_4$ *kg.* na sztukę wystarcza; wielkim skopom opasowym można dawać do 1 *kg.* dziennie. Jagniętom równie jak cielętom i łoszętom w pierwszym roku ziemniaków nie dawać.

Ciężarnym matkom wszystkich rodzajów zwierząt, domowych ziemniaki dawać można, ale tylko zdrowe nie nadpsute, należycie dojrzałe, nie kiełkujące, a ilości nie podwyższać zbytecznie, aby nie szkodziły rozwijającemu się płodowi lub co gorsza, aby nie spowodowały za wczesnych porodów.

Konie do ziemniaków przyzwyczajone można wczasie zimowego spoczynku żywić ziemniakami. Rano i w południe dać po garncu owsa, słomę za drabiną przez cały dzień, a wieczorem wsypać po napojeniu koni miarkę drobnych płukanych, nie kiełkujących ziemniaków, i to po ćwierci na czwórkę rosłych koni a po 6 garncy na mniejszą fornalkę.

Wielkie ziemniaki należy siekać i świeżo z sieczką mięszane koniom zadawać.

Samemi ziemniakami żywić konie nietylko nie jest korzystnem, ale nawet dla zdrowia koni szkodliwem. Często śmiertelne kolki są następstwem takiego żywienia. Dodatek owsa i siana jest niezbędnym.

Pott[3]) zaleca taką dzienną porcyę surowych ziemniaków na średniej wielkości konia:

		Przy małej pracy zimą.	Podczas upraw wiosennych.
12.	funt	ziemniaków surowych	6. funtów.
9.5	„	owsa	12.5 „
2.5	„	śrótu żytniego	2.5 „
7	„	siana łąkowego	10 „

Pieczenie ziemniaków zalecić można, jeżeli je końmi spasać potrzeba w większej. niż powyższe ilości. Dla koni w niewielkiej ilości będących w folwarku piec je można w piecu chlebowym. Po wygarnięciu węgli i wymieceniu popiołu wsypuje się ziemniaków ilość odpowiednią do wielkości pieca; piec się zamyka, lecz nie zbyt szczelnie, aby para uchodziła do komina.

Po wybraniu tłucze się ziemniaki kulami i umięszane z sieczką zadaje ciepłe — niegorące w żłoby dla koni.

W Poznańskiem urządzaliśmy w gospodarstwach z intenzywną uprawą ziemniaków, gdy gorzalnie nie dawały dochodu (w siódmym dziesiątku lat zeszłego wieku) piece do pieczenia ziemniaków murowane w ziemi, zasklepione z otworem na wierzchu jako komin służącym. Z boku palenisko równo z dnem pieca. Po wypaleniu pieca i wygarnięciu popiołu zamurowano dolny otwór i zasypano przez górny otwór ziemniaki płókane a komin zakładano grubem dnem pozostawiając szczeliny do wypuszczenia pary.

Pieczone ziemniaki straciły wielką ilość wody, a żywione niemi konie z dodatkiem owsa i siana nie zapadają na kolkę. Wielkie ilości pieczonych ziemniaków miażdżyć można na młynku z drewnianemi walcami, w które ukośnie wpuszczono cienkie sztabki walcówki tak, aby kanty sztabek wystawały na 1. cm. i aby brały pieczone ziemniaki pomiędzy walce; pomiędzy walcami oddalenie 3. cm. Średnica walców 20. cm. sztabka od sztabki na walcu 4. cm. Stelmach i kowal zbudują taki młynek wystarczająco dokładnie, osie żelazne jednak muszą być toczone, aby w łożyskach — panewkach — chodziły równo. *A. Śniegocki.*

[3]) Pott tamże str. 357.

KRONIKA.

† Wspomnienie pośmiertne. Dotkliwą stratę poniosło Towarzystwo gospodarskie galicyjskie przez śmierć dł goletnich a zasłużonych członków:

Sp. Romana kniazia Puzyny w Gwoździu i śp. Aleksandra Hulimki w Mycowie. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu dnia 6. b. m. poświęcił zmarłym przewodniczący gorące słowa żalu i czci, poczem imieniem Komitetu przesłano pisma kondolencyjne do J. Em. kardynała kn. Puzyny, do JWPani Aleksandrowej Hulimkowej i do rodzin śp. zmarłych.

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie obchodzić będzie w roku przyszłym 25 letni jubileusz swego istnienia. Celem upamiętnienia tego jubileuszu urządzona będzie w czasie od 17. maja do 30. czerwca 1902 w powystawowym pałacu sztuki w parku Kilińskiego wystawa jubileuszowa, złożona z trzech działów, a mianowicie: A) z wystawy wynalazków polskich. B) z wystawy prac członków Towarzystwa Politechnicznego, C) z wystawy krajowego przemysłu artystycznego. Myślą przewodnią Towarzystwa Politechnicznego, która kierowała wyborem powyższego programu, była od dawna odczuwana potrzeba skupienia w jednem miejscu polskich wynalazków, które dziś prawie wyłącznie za granicą są eksploatowane, by okazać je społeczeństwu w nadziei, że nie jeden wynalazek w kraju znajdzie zastosowanie i że wystawa ta da niejednemu wynalazcy sposobność i możność zrealizowania swych pomysłów w kraju. Drugi dział wystawy jest połączony ściśle z jubileuszem Towarzystwa i zadaniem jego jest wykazać prace techników naszych złączonych w Towarzystwie Politechnicznem. Wystawa ta obejmywać będzie prace naukowe, projekty prac technicznych i wyroby przemysłowe firm będących własnością lub zostających pod kierownictwem członków Towarzystwa. Zadaniem trzeciego działu będzie wykazanie, o ile przemysłowcy nasi pracujący w zawodach artystycznych idą z postępem czasu i wprowadzają styl nowoczesny do swych wyrobów. Dział ten obejmie także szkolnictwo zawodowe przemysłu artystycznego, utrzymywane kosztem kraju.

Dostawy dla c. i k. armii. Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim dla korpusu 11-go. Dla (filii) wojskowego magazynu prowiantowego:

	Żyta cetnarów	Owsa metrycznych
we Lwowie	2438	2250
w Brzeżanach	150	750
w Kamionce strumiłowej	100	375
w Mostach wielkich	200	450
w Żółkwi	200	750
w Czerniowcach	1200	600
w Nowej Żuczce	—	375
w Stanisławowie	579	2870
w Kołomyi	194	117
w Monasterzyskach	8	—
w Tarnopolu	295	—

Odnośne w formie listu dokładnie ułożone i marką stemplową na 1 koronę zaopatrzone oferty, które nie powinne na krótszy czas jak na czternastodniowy termin obowiązywać, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies“ najdalej do 20. listopada 1901 o godzinie 11. przedpołudniem w Intendanturze 11. Korpusu we Lwowie. — Oferty dostawy nadesłane zapóźno, lub drogą telegraficzną, jako też takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki, które tym kupnom za podstawę służyć mają, są w zeszytach uzanców z dnia 10. września 1901 do L. 6179 osobno zawarte i mogą być przez każdego interesowanego podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzane.

Intendantura Korpusu 10. w Przemyślu zakupić ma zwyczajem kupieckim: dla magazynów wojskowych filialnych:

	Żyta cetnarów	Owsa metrycznych
w Przemyślu	800	700
w Gródku	200	285
w Jarosławiu	—	800
w Rzeszowie	600	700
w Dębicy	—	400
w Samborze	—	100

Bliższe warunki wnoszenia ofert i dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wyż wymienionych magazynach wojskowych w Intendanturze.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Wymrażanie perzu. Pola zarosłe perzem oczyścić można od uprzykrzonego chwastu przez wystawienie go na wpływ mrozu. W tym celu pole orze się jesienią w redliny tak, aby dwie skiby zachodziły na siebie i stały prawie prosto, jak przy zagonce składu. Pod działaniem mrozu perz w ciągu zimy zwłaszcza gdy zima mało śnieżna a mroźna wymarza. Na

wiosnę redliny wyorane przed zimą rozują się obsypnikiem, poczem pole równa się broną lub w razie potrzeby przechodzi spulchniaczem. Sposób to obosieczny bo gdy się trafi zima mokra a ciepła to tak te skiby perzem przerosną i zrosną się, że nielada będzie trud przy rozgrzywaniu.

Elektryczność w gospodarce rolnej znajduje coraz obszerniejsze zastosowanie. W Niemczech istnieje już Towarzystwo elektryczne „Helios“ w Kolonii, które zawiera z właściścicielami dóbr kontrakty, orze własnymi pługami na 31—35 *cm*. głęboko po 20 marek od hektara, 26—30 *cm* po 18 marek (10 złr. 80 ct.). — Posiada obecnie 50 garniturów pługów elektrycznych i zgłoszono u niego w obecnym roku do orania 67.000 morgów.

Próba herbaty. Chcąc się przekonać, czy herbata, jaką kupujemy, jest czystą i niefałszowaną, trzeba wsypać szczyptę z niej w szklankę z zimną wodą i zamieszać. Jeżeli herbata jest dobra niefarbowaną, woda nie zmieni koloru; w przeciwnym razie natychmiast się zabarwi.

Woda do picia. Aby rozpoznać, czy woda jest zdatną do użytku, należy do szklanki wody wlać łyżkę stołową przezroczystego roztworu taniny. Roztwor z 1 części taniny, 4 części wody i 1 część spirytusu. Jeżeli woda w szklance natychmiast lub po pewnym czasie zmętnieje, to będzie to oznaką, że woda ta jest niezdatną do picia. Zmętnienie jej bowiem dowodzi, że zawiera ona wiele materji organicznych, przeważnie pochodzenia zwierzęcego, które, jak wiadomo, łatwo ulegając gniciu, mogą być dla zdrowia niebezpiecznemi. *(„Hannov. Land. Zeit.“)*

Prosty sposób czyszczenia pszenicy ze śnieci. (nb. nie do siewu, tylko do młyna itp.) polega na tem, że się ją miesza z czystemi otrębami (np. 1|10 wagi zboża) i mieszaninę taką raz, lub dwa razy przepuszcza przez szeroko rozstawiony śrótownik. Pszenica zupełnie się oczyszcza, nabiera połysku i dobrego wyglądu, poczem należy ją przemłynkować dla oddzielenia zbrudzonych otrąb. (*„Deut. Land.-Presse“*).

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź 2-ga na pytanie 59. Przed kilku laty miałem w mojej stajni epidemiczne poronienia u krów. Wszelkie środki, których używałem, okazały się bezskuteczne, dopiero wprowadzenie c a p a do stajni położyło kres chorobie. Smród jaki cap wydziela z siebie, działa widocznie zabójczo na bakterye? *Br. U.*

Pytanie 60. Czy można podawać wołom opasowym szary krochmal ziemniaczany „*secunda*“ obok wywarów z ziemniaków — grysu pszennego i makuchów? Ile najwyżej dziennie na sztukę (wagi 500 kg.) można dawać?

Zarząd dóbr M.

Pytanie 61. Czy wapnienie ściślej nie przepuszczalnej glinki na północ położonej, która została zdrenowaną jest wskazane, i czy na zimę wapnienie pod jęczmień jary jest racyonalne? *E. H.*

Odpowiedź. Wapnowanie takiej roli właśnie najlepiej wykonywać pod zimę pod zboża jare szczególnie jeżeli ma być także wsiana koniczyna. Wapno przez zimę wpłynie na korzystne zmiany w glebie. Aby skutek wapniowania wystąpił w całej pełni należy koniecznie wapnować w czas suchy i z suchą jeszcze rolą wapno umieszać. Jeżeli rola jest nadto mokra skutek jest mało znaczny. *km.*

Pytanie. 62. Wielokrotnie okazał się przedplon końskiego zębu, sorga, Dury, w ugorze gnojonym dla pszenicy ozimej uderzająco niekorzystnym na wzrost i plon ziarna, czy pochodzić to może ze sporadycznych przyczyn, czy w ogóle te rośliny na zielono zebrane są złym przedplonem dla pszenicy?

Odpowiedź. Rośliny powyżej wymienione są wogóle dość ł y m p r z e d p l o n e m dla zbóż ozimych w ogóle, a dla pszenicy w szczególności. Pszenica wymaga już w jesieni zapasu łatwo nrzystępnego azotu w glebie, z którego właśnie te rośliny glebę bardzo wyczerpują. Nawiczienie saletrą chilijską w takich wypadkach może częściowo pomódz, *km.*

Pytanie 63. Na północ położona glinka ściśla została zdrenowaną racyonalnie dokładnie przez krajowe Biuro meljoracyjne na $1^1/_4$ mtr. głęboko w odstępach 12. mtr. w położeniu około 15% pochylenia, przed 5 laty. Pole to się polepszyło, lecz nieodpowiada charakterowi zdrenowania, podobne pole obok przez niedbały dozór, zostało zdrenowane, na 90 *cm*. głęboko. to pole uderzająco p r ę d z e j obsycha i na wiosnę nie jest grząskie, czy wobec tego byłoby dopuszczalnem i racyonalnem drenować takie pola płytko? *E. H.*

Odpowiedź. Pole zdrenowane płytko zawsze na powierzchni prędzej obsycha, to jest rzecz całkiem naturalna, bo woda obsiąkająca prędzej dostaje się do sączków. Na polu zdrenowanem głębiej, zwłaszcza jeżeli ta warstwa podglebia w której sączki leżą jest bardzo ścisłą gliną, często się zdarza iż skutek drenowania dopiero po paru latach w całej pełni występuje. Drenowanie płytkie osusza szybko powierzchnię, ale mniej dobrze głębsze warstwy ziemi, wskutek czego dla roślin stanowisko może być mimo to gorsze. Nadto zachodzi obawa zamarznięcia wody w sączkach w czasie silnych mrozów, co nie tylko przerywa odpływ, tak ważny właśnie w zimie, ale może spowodować skruszenie sączków. — Przytem uprawa głębiej zakorzeniających się roślin jest na polu płytko zdrenowanem przez parę pierwszych lat niebezpieczną, gdyż korzenie wrastają w rurki i zatykają je. *km.*

Pytanie 64. Pole bujne ze źródlikami, osuszone, zostało poczwórną orką jako czarny ugór z silnego perzu oczyszczone i zgnajone nawozem z pod opasów mieszanym z końskim, wczesna pszenica ozima zasiana, została prawie zniszczoną przez Druciki, ugór zorastał bujną dziką gorczycą, czy przyczyna leży w kulturze czy w obecności gorczycy? *E. H.*

Odpowiedź. Ani jedno ani drugie, przyczyna jedynie leży (jeśli to istotnie były druciki) w rozmnożeniu się drucików nadmiernem. Na szkodniki te niestety dotąd radykalnego środka nie ma, a jeszcze najlepszym bywa ugór czarny, przez który z powodu kilkakrotnej orki, wiele drutowców ginie wyzbieranych przez ptactwo.

Tym więcej nas dziwi, że pomimo ugorowania tak silnie drutowce wystąpiły. Wałkowanie ciężkim wałkiem pierścieniowym powstrzymuje nieco żerowanie drutowców, a tymczasem rośliny mogą się wzmocnić.

Ochrona ptaków, wypędzanie na świeżo orane ugory większych ilości drobiu, tak jak to praktykują w niektórych okolicach zachodnich Niemiec, może zmniejszyć liczbę szkodników.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 13. listopada. Pszenica gotowa 7·60—7·80, na termina 7·30—7·50 żyto gotowe 6·60—6·80, na termina, 6·30—6·50, owies obroczny gotowy 6·50—6·70, na termina, 6·20—6·40, jęczmień pastewny 5·25—5·75, brow. 6·50—7·— rzepak 13·50—13·75, nowy —·——·—, lnianka 10·50—11·—, groch pastewny 6·75—7·50, do gotowania 8—11·— wyka 5·70—6·20, bobik 5·25—5·50, hreczka 6·——6·50, kukurudza nowa 5·30—5·60, stara —·——·—, chmiel za 56 kg. 60——70·—, koniczyna czerwona 40——46·—, biała 45·——70·—, szwedzka 50·—·60, tymotka 22·—26·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy za 50 litr. 16·75—17·— na termina, 16·——16·25.

Ze względu na podwyższenie cen we Węgrzech eksport żyta i przenicy do Morawii daje już rachunek, wobec tego ruch u nas się ożywił a ceny wykazują zwyżkę

Inne produkta notują niezmiennie. Z nasion jedynie konicz biały i tymotka są poszukiwane.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 11. listopada. *Z targu na bydło w St. Marx*. Bydła rogatego spędzono ogółem 5266 sztuk, z tego z Galicyi 613, z Bukowiny 51.

Przebieg targu był spokojny. Ceny niezmienne nie sprzedano sztuk 243.

Galicyjskich i bukowińskich wołów sprzedano 32 sztuk po 58—62 212 po 63 do 68; 212 po 60 do 74; 29 po 76 do 86 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52—64, krowy podtuczone po 52 do 79 Bydło chude po 32 do 52 kor., wszystko za 100 kg. żywej wagi.

Wiedeń 6. listopada. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.275 sztuk świń, między temi 4.138 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 82 do 85 h., za galicyjskie młode świnie 79 do 80 h. za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Do sadzenia jesiennego

polecam:

Drzewka owocowe

własnej kultury, w najlepszych odmianach

25000 Jabłoni	wysokopiennych po	40 złr. za 100 sztuk
15000 Grusz	» »	50 » » » »
15000 Śliw	» »	45 » » » »
5000 Wiśni i Czereśni	» »	40 » » » »

Szkółki drzew owocowych.

Ludwig Freege, Kraków.

Sprzedają tylko drzewa zdrowe pod każdym względem pewne.

Ilustrowany cennik specyalny dla szkółki drzew wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

„Perkun"

Fabryka maszyn we Lwowie

Filia Rzeszów

wyrabia jako specyalność

Młynki do czyszczenia zboża

Cenniki maszyn rolniczych wysyłamy na żądanie.

Grudę u bydła

usuwają po kilkakrotnem użyciu

Maść i proszek

wyrobu **JÓZEFA ZBYSZEWSKIEGO** aptekarza w Busku.

LICZNE PODZIĘKOWANIA SĄ DO PRZEJRZENIA.

Cena 1 puszki maści 2 K, 40 h. Cena puszki proszku 3 K.

Za nadesłaniem przekazem pocztowym **6 koron** wysyła do każdej stacyi pocztowej franko. Apteka **J. ZBYSZEWSKIEGO W BUSKU.**

Marka ochronna!



Marka ochronna!

Porkin wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin powiększa nadzwyczajnie apetyt.
Porkin zawiera pożyteczne części dla świń.
Porkin zapobiega róży, zatwardzeniu żołądka.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miększem, cieńszem i bielszem, ułatwia trawienie, co też przyjemny smak sprawia.
Porkin 50 dkg. (1 pakunek) dla 30 świń, raz dziennie do strawy wmieszany sprawia po 10 dniach, nadzwyczajne polepszenie.
Porkin daje się chudym świniom nie chciwym żarcia.
Porkin drażni gruczoł ślinny, sprawia silniejsze odłączenie śliny i dlatego lepsze trawienie.
Porkin zapobiega ubyciu większej części pokarmu przez ekskrementa.
Porkin spowoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stałe zdrowie.
Porkin opłaca się stokrotnie.
Porkin kosztuje: pakunek 50 dkg. **1 kor.**

Fabryka Porkinu
Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Marcus Munderer w Rzeszowie.

---

8 złotych, 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania.

Kwizdy

Korneuburski proszek do paszy.



Weterin-djetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat w większej części stajen używany, przy braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów. Cena za $\frac{1}{1}$ pudełko **kor. 1·40**, za $\frac{1}{2}$ pud. **70** hel. Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda



c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — **Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiedniem.**

FABRYKA

J. Kolbuszewskiego w Bełzie

wyrabia dynamomaszyny i motory tychże do oświetleń elektr. i siły przenośnej, do celów rolniczych i wszelkich zakładów przemysłowych jak i pomieszkań po najniższych cenach. Na zapytania odwrotna odpowiedź. Stacya kol· tel. poczt. w m. n. 7—?

Poszukuję kupna chudych wołów do tuczu, i wioski 600 - 1200 morgów z dobrymi budynkami kompletnym inwentarzem i lasem. Oferty uprasza się przysłać pod adresem: **T. Stefaniak** dyrektor dóbr, **Dąbrowa poczta Brzezie** via **Podłęże.** 5—8

Do wydzierżawienia zaraz lub od 1. maja 1902. roku folwark w powiecie Samborskim blisko kolei i gościńca położony, obszaru 155 morgów z tego 132 roli a 23 łąk, z odpowiedniemi zasiewami, budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnem. Zgłoszenia przyjmuje **Felix Dassakas, Widelówka poczta Krunan (Bukowina).** Pośrednictwo wykluczone. 1—6

Folwark Spasów p. Tartaków.

stacya kolei Sokal

ma na sprzedaż 7.000 cent. metr. kartofli, część może sprzedać po dawnej cenie na opas wołów postawionych w miejscowej stajni.

Poszukuję również

starego parnika Henzego.

Ważne dla mleczarń!

Centryfuga turbinowa B. E. Alfa, **kociołek** do tejże do wytwarzania pary, **basen do mleka 500 litr.** z podwójnem dnem do ogrzewania pary, **baseny na wodę** po 500 i 250 litr., **centryfuga Alfa Baby** nowsza teraz przerobiona, **wygniatacz ręczny do masła, wszystko w dobrym stanie** ma do sprzedania z powodu zmiany maszyn **Mleczarnia w Podmichałowcach ost. poczta Żurów.**

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.